

**Ewa Wierzchowska**  
**Szkoła Podstawowa nr 8 w Inowrocławiu**

**INDYWIDUALIZACJA - W POSZUKIWANIU ODPOWIEDZI...**

Obowiązek indywidualizacji pracy z uczniem dotyczy nas wszystkich. Czujemy i wiemy, że powinniśmy ją stosować dla dobra każdego ucznia. Jesteśmy świadomi, że zobligowano nas do indywidualizacji nauczania prawem oświatowym. Jednak niejednemu nauczycielowi, nie tylko temu z krótkim stażem zawodowym, nasuwa się wiele pytań w tej kwestii.

Czy właściwie indywidualizuję pracę z uczniem? Czy należycie wspomagam go w jego rozwoju? Czy to w ogóle możliwe w licznej grupie uczniów w klasie? Jak pokonać trudności i dostrzec w każdym uczniu wyjątkowego człowieka, który zasługuje na indywidualne traktowanie, a nie tylko kolejny numer na liście obecności?

Przepisy prawa oświatowego wskazują na obowiązek indywidualizacji nauczania przez nauczyciela w Ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty:

Art. 44c. Indywidualizacja pracy z uczniem

1. Nauczyciel jest obowiązany indywidualizować pracę z uczniem na zajęciach edukacyjnych odpowiednio do potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych ucznia.  
2. Nauczyciel jest obowiązany dostosować wymagania edukacyjne, o których mowa w art. 44b *ocenianie osiągnięć edukacyjnych i zachowania ucznia* ust. 8 pkt 1, do indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych ucznia, w przypadkach określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 44zb *rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów w szkołach publicznych*.

Indywidualizacja jest również tematem wielu rozważań naukowych, czy dyskusji w środowiskach edukacyjnych na wszystkich etapach kształcenia. Czym jest indywidualizacja nauczania w praktyce?

Definicji jest wiele, jak i wiele interpretacji. Indywidualizacja - to uwzględnienie w systemie dydaktyczno-wychowawczym różnic indywidualnych między uczniami i stosowanie takich zabiegów pedagogicznych, które (przy uwzględnieniu owych różnic) sprzyjają maksymalnemu rozwojowi osobowości uczących się (Lewowicki, 1997). Najważniejsze to dostrzec te różnice między uczniami.

Czy jednak wystarczająco uwzględniamy owe różnice w naszej codziennej pracy? Czy robimy, to należycie? Spotykamy się z wieloma trudnościami chcąc wprowadzić skuteczną indywidualizację pracy w procesie nauczania z uczniem w klasie i poza nią.

Jedną z trudności, jest olbrzymie zróżnicowanie uczniów w grupie klasowej. Każdy uczeń jest inny, wyjątkowy pod wieloma względami. Ma inne zainteresowania szkolne i poza szkolne, odmienne zdolności i różny temperament. Różni się motywacją do nauki, czy sposobem przyswajania wiedzy. Uczniowie wywodzą się z różnych środowisk, domów gdzie wyznawane wartości mogą wpływać na zróżnicowane postrzeganie świata. Część z nich jest ciekawa, otwarta na nowe doświadczenia i przeżycia, inni zaś wycofani i bierni. Jedni chcą ciągle zabierać głos, nieustannie podnosząc dłoń, a z innych ciężko „wydobyć” słowo nie tylko na forum klasy. Jednak zawsze byli, są i będą uczniowie zarówno aktywni (a czasem nadaktywni), jak i ci, których trzeba „wyrwać z ławki”, bo sami z własnej woli się nie zgłoszą (nawet, jak znają odpowiedź).

Przy takim bogactwie osobowości i preferencji, trudno o indywidualizację pracy z każdym uczniem i zaspokojenie jego potrzeb, czy preferencji, biorąc pod uwagę jego możliwości i chęć do pracy lub jej brak.

W dobie pandemii dochodzą jeszcze inne problemy związane m.in. z ograniczeniem podstawowej, bezpośredniej komunikacji z uczniem. W sytuacji, gdzie sprzęt i sieć internetowa płatają

figle zarówno uczniom, jak i nauczycielom, a uczeń, który nie chce być dostrzegany ukryje się za niewidzącą kamerą i niedziałającym mikrofonem. To aspekt niezmiernie złożony gdyż dotyka sfery emocjonalnej ucznia, a często i tej materialnej oraz rodzinnej. Nie każdy uczeń chce przyznać się do tego, że ma ciężką sytuację, a strach przed niepewnym jutrem i lęk o najbliższych go przytłacza, przeraża i paraliżuje. To aspekt złożony, który obecnie nie pomaga nam w i tak niełatwym procesie indywidualizacji pracy z uczniem.

Inna trudność, to zdaniem wielu pedagogów znaczna liczba uczniów w klasie. Choć nie wszyscy się z tym zgadzają, co potwierdzają wyniki badań przytoczone przez Małgorzatę Łoskot w swoim artykule „Indywidualizacja pracy z uczniami. Jak to robić w licznej klasie?” ([www.czasopismopolonistyka.pl](http://www.czasopismopolonistyka.pl)). Z analizy przeprowadzonej przez Instytut Badań Edukacyjnych oraz Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu „Wynika, że nie ma bezpośredniego związku między wielkością klasy a wynikami osiąganymi przez uczniów (...), a niewielka klasa okazuje się raczej szansą na poprawę efektywności nauczania niż jej gwarancją”. Tak więc duża liczebność uczniów w klasie nie powinna być zwolnieniem nas nauczycieli z próby zapewnienia skutecznej indywidualizacji procesu nauczania.

Mała liczba godzin tygodniowo z wybranych przedmiotów np. przyrodniczych również utrudnia indywidualne podejście do ucznia, gdyż nauczyciel ma ograniczony kontakt z podopiecznymi. Nie pomaga też ogrom treści przeładowanej podstawy programowej. I choć w dużych szkołach, gdzie uczeń jest bardziej anonimowy, niż w tych kameralnych, indywidualizacja pracy z uczniem nie jest łatwa, to nie znaczy, że jest niemożliwa.

Od czego więc zacząć? Od rozpoznania! I choć uczeń, to nie wróg, tylko sojusznik, a lekcja to nie pole bitwy, to nomenklatura wojskowa może tu być przydatna. Dobrze jest wiedzieć z kim mamy do czynienia, bo mamy wspólny cel do osiągnięcia – rozwój ucznia. Poznanie ucznia, to często prosta droga do sukcesu. Rzecz jasna i tu mogą pojawić się „wyboje” i „zakręty”, ale kto nie wejdzie na tę drogę, nie ma szans na dojście do celu.

Zatem zacznijmy od relacji z uczniem. Nie wszyscy uczniowie będą nas lubić i nasz przedmiot, jednak musimy wiedzieć, że jest to ważne. Szczególnie w pracy z uczniem młodszym. To my, nauczyciele jesteśmy dla ucznia w szkole. Niech wie, że może na nas polegać i liczyć na pomoc i wsparcie. Pewności takiej potrzebuje nie tylko uczeń grzeczny, sumienny, czy ten z zaległościami, lecz również ten zdolny, potrzebujący ciągle nowych wyzwań, jak i ten trudny, z problemami domowymi, ciągle burzący nam lekcję. Sympatia do nauczyciela, lub jej brak ma kluczowe znaczenie w podejściu ucznia do nauki przedmiotu i wykonywanych zadań. „Traktując innych miło mamy większą szansę na to, że podobnie zostaniemy przez nich potraktowani zgodnie z psychologiczną zasadą wyrównywania postaw” (Hamer „Klucz do efektywności nauczania”). Więc jednak sporo tu zależy od nas – od naszego podejścia do podopiecznych, zaangażowania w czasie lekcji i chęci poznania naszych uczniów oraz ich potrzeb. Czasem najprostsze rozwiązanie bywa najlepsze. Pytajmy uczniów, co chcieliby robić i w jaki sposób się uczyć na lekcjach. W jakiej formie chcieliby, by sprawdzić ich wiedzę i umiejętności. Dzieci są kreatywne i ciekawe świata, skore do zabawy i chętniej się dzięki niej uczą. Chętnie się uczą również od siebie, więc dajmy im taką sposobność na naszych lekcjach. Dobrym sposobem są lekcje wyprzedzające, czy projekty edukacyjne, w których dzielą się z innymi wyszukanyimi informacjami, czy wspólnie wykonaną pracą. Uczeń, który ma choć niewielki wpływ na proces uczenia się, chętniej i odpowiedzialniej podchodzi do niego, bo czuje się współodpowiedzialny za uzyskane efekty. W grupie wylania się więcej pomysłów, sprawniej przebiega podejmowanie decyzji, grupa daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. Jest to istotne również dla ucznia wycofanego – on też ma potrzebę zaistnieć w grupie i odnaleźć swoją rolę. Jak w każdej komórce społecznej, a taką z pewnością jest zespół klasowy, dzieci odgrywają pewne role, które dają im poczucie bezpieczeństwa i spełnienia. A te warunki są podstawą efektywnego nauczania i czerpania z tego satysfakcji. Wiec my nauczyciele, pomóżmy im i dajmy na to szansę.

Indywidualizacja powinna dotyczyć każdego ucznia, choć czasem wydaje się nierealna. Nawet, gdy mamy wskazania do indywidualnego traktowania ucznia w postaci konkretnej opinii z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Często, to uczeń z trudnościami emocjonalnymi i brakami w podstawach wiedzy o ograniczonej percepcji i konieczności dostosowania wymagań do

indywidualnych możliwości ucznia. I choć podane mamy wytyczne i szczegółowe wskazania, jak mu pomóc w nauce danego przedmiotu, to nie wiele wskóramy nie poznawszy go. Jego zainteresowań czy demonów, rzeczy, które go hamują w rozwoju lub przerażają. Pomóc może zwykła, indywidualna rozmowa. Gdy dotyczy to dzieci młodszych, nie obejdzie się bez rysunków, czy schematów – wypowiedzi, gdyż dziecko nie potrafi wyrazić słowami tego co czuje – co go cieszy, czy przeraża. Pomocna w tym procesie może być również grupa klasowa. Miedzy rówieśnikami dzieci zazwyczaj są bardziej otwarte, choć bywają od tego wyjątki. I tu nasza rola, by być cierpliwym i uważnym obserwatorem. Wsłuchiwać się w to, co dzieci chcą przekazać. Praca w grupach, to jeden ze sposobów na poznanie ucznia. Wtedy ujawniają się cechy umożliwiające przypisanie uczniom ról, jakie odgrywają w zespole w trakcie realizacji wspólnych zadań zgodnie z ich możliwościami i zdolnościami interpersonalnymi. Zasadę tę opisał M. Belbin („Twoja rola w zespole”) uświadamiając, jak ważne jest poczucie przynależności do grupy i współodpowiedzialność za wspólne zadanie. Istotna jest również samoświadomość mocnych i słabych stron każdego członka grupy, by móc nad nimi pracować. Teoria ról dotyczy zarówno dorosłych jak i dzieci. Znaczenie każdego ucznia rośnie wraz ze świadomością roli, jaką odegrał we wspólnym zadaniu grupy.

Wnikliwa obserwacja umożliwia nauczycielowi przydzielenie właściwej roli uczniom zgodnie z ich cechami osobowościowymi, zainteresowaniem, ograniczeniami, czy możliwościami i potrzeba zaistnienia na forum klasy. A to już pełna indywidualizacja pracy z uczniem. Pamiętajmy jednak jak istotna rolę odgrywamy my sami nauczyciele jako koordynatorzy pracy w grupie.

Nie zawsze jednak będziemy pracować w grupie. Każda lekcja prowadzona w ten sposób z czasem stała by się dla uczniów męcząca i nudna. Oni potrzebują zmian. Jednak metoda ta pozwala na lepsze poznanie, a to podstawa w indywidualizacji pracy z uczniem.

Wydaje się więc, że możliwości jest wiele, by zacząć indywidualizację i wprowadzać ją coraz bardziej świadomie. Wszyscy dostosowujemy czas pracy dla uczniów o wolniejszym tempie pracy, czy wykonujemy karty pracy o różnym stopniu trudności. Czasem wystarczy dopisać w instrukcji zadania, by wykonali tyle zadań, ile będą w stanie. Pamiętajmy, jak ważna jest dla ucznia również „walka

z czasem”- przeznaczajmy na wykonanie zadań raczej więcej czasu, niż niezbędne minimum. Poczucie wykonania zadania przed upływem czasu dla ucznia stanowi ważny krok w budowaniu poczucia odniesionego sukcesu. Nie szczędźmy czasu na informację zwrotną, w czym pomaga chociażby ocenianie kształtujące. Chwalmy przed innymi za wykonaną pracę, podkreślajmy wysiłek. Krytykujmy konstruktywnie nie ucznia, a jego dokonania lub ich brak, by wiedział co powinien poprawić (Goleman, „Inteligencja emocjonalna”). Porównujmy go nie do innych uczniów, a do jego własnych osiągnięć, bo jeśli je poprawi, to jest sukces. A sukces buduje jego samoocenę. Im wyższa, tym, większa szansa, że będzie chętny do dalszego rozwoju. A przecież o to nam chodzi w indywidualizacji pracy z uczniem, by się rozwijał na miarę swoich możliwości w różnych kierunkach i widział w tym sens dla siebie.

Droga nauczycielko, drogi nauczycielu, kolego po fachu, nie zadręczaj się pytaniami, bo robisz, to co należy. Nie zawsze wszystko da się zrobić od razu i na sto procent. Tak, jak twój uczeń, tak i ty ciągle się uczysz i masz prawo popełniać błędy, bo któż ich nie popełnia. Uczymy się przez całe życie, a im bardziej doświadczony nauczyciel, tym większe spektrum metod stosowanej indywidualizacji pracy z uczniem. Nie żyjemy przeszłością, jesteśmy świadomi przemian rzeczywistości w jakiej przyszło nam funkcjonować, świadomi oczekiwań jakie stoją przed współczesnym nauczycielem oraz świadomi naszych uczniów, którzy są odzwierciedleniem zmieniającego się świata. Ta zmiana wymusza na nas nowe spojrzenie również na sposób w jaki się uczymy i uczymy innych i jak ważne w tym procesie jest indywidualne podejście do każdego człowieka.

Literatura:

Belbin M., Twoja rola w zespole, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003

Goleman D., Inteligencja Emocjonalna, Poznań, 1997

Hamer M., Klucz do efektywności nauczania

Lewowicki T., Przemiany w oświacie: szkic o ideach i praktyce edukacyjnej, Wydawnictwo Akademickie "Żak", Warszawa 1997

Łoskot M., Indywidualizacja pracy z uczniami. Jak to robić w licznej klasie?  
([www.czasopismopolonistyka.pl](http://www.czasopismopolonistyka.pl))

Ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty Art. 44c. Indywidualizacja pracy z uczniem